

Story about Christmas – Opowiadanie o świętach Bożego Narodzenia

'Oh, this year I have to find something really special for mum!' – I thought to myself walking around the mall, searching for Christmas gifts for my family. One more shop, one more disappointment. I bought all the gifts except this one. This was so annoying. And I was tired after three hours spent in this huge shopping centre. 'Okay, this one's the last one' – I thought entering another shop. I must admit that it felt different from all the previous ones from the first minute I spent there.

I knew mum loved tea and china. And this was a shop with tea and china cups. Basing on a hunch I chose to buy a packet of green tea and a plain ivory-coloured cup. I got it packed in a nice box and headed home with a feeling of fulfilment. It was Christmas Eve after all, no more time for more shopping! On the next day I woke up in a good mood and started helping mum with the dinner. It was delicious. After the meal we started unpacking the gifts. That's when the fun started. Dad bought mum a wonderful golden bracelet. My little brother Tom got her a really nice little mirror. Then she unwrapped the gift from me. I could see she was really pleased and it made me happy. Next dad opened his gifts. The shirt mum gave him was matching his eyes amazingly. Tom bought him a new watch and I must admit it was a true jewel. I got daddy a DVD of Pink Floyd's concert. I knew he'd wanted it for so long. Then, Tom quickly checked his boxes. New shoes, iPod and perfume made him happy.

At last, it was my turn. I knew Tom would buy me the CD I was trying to save for. How thoughtful of him. Mum gave me an astonishing necklace. I'll wear it every day. It's really lovely. My last gift was pretty light and small. I wondered what it might be. I opened the envelope quickly and got shocked. There were two tickets to the AC/DC gig I'd been dreaming of ever since I learnt about it. I got used to the thought I wouldn't be able to afford it. And yet I was looking at the real tickets! I could take Matt with me! I was incredibly happy! This was the best gift I ever received.

Tłumaczenie

„Och, w tym roku muszę znaleźć coś naprawdę wyjątkowego dla mamy!” – pomyślałam sobie spacerując po centrum handlowym w poszukiwaniu prezentów gwiazdkowych dla rodziny. Kolejny sklep, kolejne rozczarowanie. Kupiłam już wszystkie prezenty prócz tego jednego. To było takie frustrujące. I byłam już zmęczona po trzech godzinach chodzenia po tym wielkim centrum handlowym. „Ok, ten jest ostatni” – pomyślałam wchodząc do kolejnego sklepu. Muszę przyznać, że poczułam, że ten jest inny już od pierwszej minuty.

Wiedziałam, że mama uwielbia herbatę i porcelanę. A to był sklep z herbatą i porcelanowymi filiżankami. Bazując na przeczuciu, wybrałam paczkę herbaty i gładką filiżankę w kolorze kości słoniowej. Zapakowano mi to w ładne pudełko i podążyłam zadowolona do domu. W końcu była to Wigilia, nie było więcej czasu na zakupy! Następnego dnia obudziłam się w dobrym humorze i zaczęłam pomagać mamie z obiadem. Był pyszny. Po posiłku zaczęliśmy rozpakowywać prezenty. Wtedy zaczęła się zabawa. Tata kupił mamie prześliczną złotą bransoletkę. Mój młodszy braciszek Tom dał jej naprawdę ładne lusterko. Potem rozpakowała prezent ode mnie. Widziałam, że jest zadowolona i to sprawiło mi radość. Następnie tata otwierał swoje prezenty. Koszula, którą dała mu mama, wspaniale pasowała do jego oczu. Tom kupił nowy zegarek i muszę przyznać, że to prawdziwy klejnot. Ja kupiłam tatusiowi DVD Pink Floyd. Wiedziałam, że od dawna je chciał. Potem Tom szybko sprawdził swoje pudełka. Nowe buty, iPod i perfumy uszczęśliwiły go.

W końcu przyszła kolej na mnie. Wiedziałam, że Tom kupi mi tę płytę, na którą usiłowałam oszczędzić. Jak miło z jego strony. Mama dała mi cudowny wisiorek. Będę go nosić codziennie. Jest wspaniały. Mój ostatni prezent był dość lekki i mały. Zastanawiałam się, co to może być. Szybko otworzyłam kopertę i doznałam szoku. Były tam dwa bilety na koncert AC/DC, o którym marzyłam, odkąd tylko dowiedziałam się, że jest. Już przyzwyczaiałam się do myśli, że nie będzie mnie na niego stać. A jednak patrzyłam na prawdziwe bilety! Mogłam zabrać ze sobą Matta! Byłam niesamowicie szczęśliwa! To był najlepszy prezent, jaki kiedykolwiek dostałam.